

Bezobjawowi nosiciele koronawirusa nie zarażają!

30 grudnia 2020

Badanie przeprowadzone na prawie 10 milionach ludzi w Wuhan w Chinach wykazało, że bezobjawowe rozprzestrzenianie się COVID-19 w ogóle nie wystąpiło. Co oczywiste podważa to potrzebę blokad gospodarki i uciążliwego zamaskowania ludzi. Te restrykcje oparte są bowiem na przesłance zakładającej, że każdy może być chory bezobjawowo i nieświadomie rozprzestrzeniać wirusa.

Mniej więcej w marcu 2020 roku niemal wszystkim wmówiono, że można „chorować bezobjawowo” i zarażać innych swoim śmiertelnośnym oddechem. Teraz już wiadomo, że było to oszustwo prawdopodobnie obliczone na wytłumaczenie potrzeby stosowania lockdownów niszczących gospodarkę i zamaskowania całego społeczeństwa pod groźbą mandatu, co niszczy jego zdrowie.

Opublikowany w listopadzie w czasopiśmie naukowym „Nature”, dokument na temat możliwości zarażania od tzw. „bezobjawowców” nie pozostawia złudzeń. Badanie zostało opracowane przez 19 naukowców, głównie z Uniwersytetu Huazhong w Wuhan, ale także przy współpracy z instytucjami naukowymi w Chinach, w Wielkiej Brytanii i Australii. Skoncentrowano się na mieszkańcach Wuhan, zerowym punkcie dla ekspansji COVID-19, gdzie aż 9 899 828 osób wzięło udział w programie przesiewowym trwającym między 14 maja a 1 czerwca. To ogromne badanie dostarczyło jasnych wyników co do możliwości bezobjawowego przeniesienia wirusa.

Bezobjawowa transmisja była podstawowym uzasadnieniem blokad na całym świecie. Amerykańskie Centers for Disease Control (CDC) nadal twierdzi, że wirus „może być roznoszony przez ludzi, którzy nie mają objawów.” Co więcej CDC stwierdziło, że

osoby bezobjawowe „odpowiadają za ponad 50 procent transmisji”. To samo mówią również nasi polskojęzyczni politycy zamykający losowe działy gospodarki i terroryzujący społeczeństwo maskami oraz ostatnio tzw. szczepionkami.

Jednak nowe badanie opublikowane w Nature obaliło całkowicie koncepcję bezobjawowej transmisji. Stwierdzono, że spośród prawie 10 milionów osób biorących udział w badaniu było tylko „300 bezobjawowych przypadków”. Następnie przeprowadzono śledzenie kontaktów i spośród tych 300 nie wykryto żadnych przypadków COVID-19.

Prześledzono łącznie 1174 bliskich kontaktów bezobjawowych pozytywnych przypadków i u wszystkich testy na COVID-19 dały wynik negatywny. Zarówno bezobjawowi pacjenci, jak i ich kontakty umieszczano w izolacji na dwa tygodnie, a po dwóch tygodniach wyniki pozostały takie same! Wiek osób bezobjawowych wahał się od 10 do 89 lat.

Wyniki te nie są wcale czymś nowym. Już w czerwcu dr Maria Van Kerkhove, szef oddziału ds. Chorób i Chorób odzwierzęcych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), wyraziła wątpliwości co do bezobjawowej transmisji. Przemawiając na konferencji prasowej, Van Kerkhove wyjaśniła, że z posiadanych danych wynika, że „nadal rzadko zdarza się, aby osoba bezobjawowa faktycznie przekazywała dalej koronawirusa. Tak właściwie to nie opisano dotychczas ani jednego przypadku bezobjawowej transmisji wirusa, całą historię „bezobjawowo chorych” oparto o założenie, że skoro test RT PCR wskazywał zakażenie, to ono występowało, a skoro wirus rozmnaża się w nosogardzieli, to założono, że oddech zakaża.

Oświadczenie pani doktor Van Kerkhove zrobiło duże wrażenie i spore zamieszanie w mediach. Już następnego dnia pani została ona zmuszona do oświadczenia, że bezobjawowa transmisja jest „bardzo złożonym pytaniem na które tak naprawdę nie mamy jeszcze tej odpowiedzi”. „Myślę, że stwierdzenie, że bezobjawowa transmisja na całym świecie jest bardzo rzadka, to

nieporozumienie. Miałam na myśli niewielki podzbiór badań – dodała.

Jednak nowe ustalenia z Wuhan wydają się przedstawiać solidne, naukowe dowody na to, że bezobjawowa transmisja jest nie tylko rzadka, ale wręcz po prostu nie istnieje. Jesteśmy zatem od wielu miesięcy tresowani w imię wyolbrzymionego zagrożenia.

Na podstawie: [Nature.com](https://www.nature.com), [CNBC.com](https://www.cnbc.com) [\[1\]](#) [\[2\]](#), [CDC.gov](https://www.cdc.gov)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)